

## Zrównoważony rozwój jako nowa etyka przyszłości

Zatraciliśmy świat: przemieniliśmy wszystko w fetysze lub towary, w stawki naszych strategicznych gier; a nasze filozofie, bez odniesienia do wszechświata, od pół wieku zajmują się jedynie językiem czy polityką, pisaniem czy logiką\*. ...Nie ustaliliśmy jeszcze równoważnej zależności, tak aby świat „pomędzy” liczył się w ostatecznym bilansie także\*\*.

Idziemy na spotkanie bezprecedensowego kryzysu naszej cywilizacji\*\*\*. ...Dziś nie idzie już o ochronę człowieka przed naturą. Dziś wzywać trzeba do ocalenia natury przed człowiekiem\*\*\*\*. ...Wokół nas pozostało już tak niewiele przyrody, że jeżeli stracimy tę resztkę, będzie się to równać katastrofie\*\*\*\*. (podkr. P.D.)

### 1. Idea trwałego rozwoju – nowe stare?

Zagadnienie zrównoważonego rozwoju, funkcjonujące w różnych wariantach i odsłonach, weszło dziś, jak się wydaje, w fazę – publicystycznej zwłaszcza – mody i bon tonu, co wcale jeszcze nie oznacza nic złego; właściwie tym lepiej dla samej idei, którą ono zakłada; trzeba jednak na tyle umiejętnie (*scilicet* równoważnie) nim gospodarować i na tyle dynamicznie, intensywnie, i konsekwentnie upowszechniać i wdrażać wypracowane w ramach tego zagadnienia idee i pryncypia, żeby przypadkiem nie musiało dzielić losu swoich wielkich modowych poprzedników: najpierw *mody na cywilizacyjną euforię*, później zaś *mody na cywilizacyjne zagrożenia*<sup>1</sup>. W kontekście Polski sformułowana, z inspiracji Andrzeja Wasilewskiego, obawa może się wydać przedczesna i nieco na wyrost, bowiem – jak przytomnie zauważył Andrzej Papuziński - „Mimo swego

---

\* M. Serres, *Kontrakt z Naturą* (fragmenty), przeł. K. Zabłocki, „Literatura na Świecie”, 1992, nr 7 (252), s. 10.

\*\* Ibidem, s. 13.

\*\*\* P. Saint Marc, *Przyroda dla człowieka*, przeł. J. Strzelecki, Warszawa 1979, s. 46.

\*\*\*\* Ibidem, s. 47.

\*\*\*\*\* Ibidem, s. 165.

<sup>1</sup> A. Wasilewski, Wstęp, [w:] Ph. Saint Marc, *Przyroda dla człowieka*, op.cit., s. 5.

znaczenia zasada zrównoważonego rozwoju jest w naszym kraju mało znana. W społecznej rzeczywistości nie widać śladów jej funkcjonowania. Na trzech wielkich obszarach polityki, na jakich bezwzględnie powinna znaleźć zastosowanie – tj. w polityce ochrony środowiska, gospodarczej i społecznej – w praktyce wciąż obowiązują stare wzory postępowania”<sup>2</sup>. [chciałoby się dodać od siebie – pomimo, że zasada zrównoważonego rozwoju jest w Polsce normą konstytucyjną!]

Oznacza to, że w praktyce jest jeszcze wiele do zrobienia. Niestety nie tylko w praktyce. Okazuje się bowiem, zwłaszcza na polu filozofii, że nie tylko sama idea zrównoważonego rozwoju, ale również dyscyplina, w ramach której jest tutaj rozwijana, to jest ekofilozofia, która jednak „...nie znajduje uznania wśród poważnych filozofów. Jedni twierdzą, że ekofilozofia jest [właśnie – dod. P.D.] jedynie wyrazem mody na zachowania przyjazne środowisku... Inni, jak np. Jerzy Szacki<sup>3</sup>, zwracają uwagę na to, że o ile utopie XIX w. były związane z rozwojem techniki, to w drugiej połowie XX w. pojawiają się różnorodne utopie ekologiczne, akcentujące przyjazny stosunek do przyrody dzikiej i z tego tytułu bardzo krytyczne w ocenie cywilizacji technicznej”<sup>4</sup>.

Brak należnego miejsca w filozofii dla idei zrównoważonego rozwoju stanowi przedmiot troski i sprzeciwu Zdzisławy Piątek wobec praktyki „...wyrażonej [w oryginale jest „wyrażona” – zmienił P.D.] na VII Zjeździe Filozoficznym troski [w oryginale jest „troska” – zmienił P.D.] o czystość filozofii, która sprawiła, iż pośród licznych obradujących sekcji nie było sekcji ekofilozofii, [to zaś – uzup. P.D.] nie sprzyja realizacji zrównoważonego rozwoju. Nieczysta ekofilozofia jest bowiem jednym z istotnych elementów sprzyjających jego realizacji”<sup>5</sup>.

Niniejszy artykuł ma charakter propedeutyczny, przyczynkarski, a stawiane w nim tezy mają rangę ledwie roboczych sformułowań. Świadom *multi- i interdyscyplinarnego* (wedle określenia Andrzeja Papuzińskiego<sup>6</sup>) charakteru

---

<sup>2</sup> A. Papuziński, Wstęp, [w:] A. Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*, Bydgoszcz 2005, s. 10.

<sup>3</sup> Por. J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000.

<sup>4</sup> Z. Piątek, *Człowiek jako podmiot zrównoważonego rozwoju: konsekwencje filozoficzno-społeczne*, [w:] A. Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*, op.cit., s. 20. Zob. także: E. Pietruska-Madej, *Wiedza i człowiek. Szkice o filozofii Karla Poppera*, Warszawa 1998.

<sup>5</sup> Z. Piątek, *Człowiek jako podmiot zrównoważonego rozwoju: konsekwencje filozoficzno-społeczne*, [w:] A. Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*, op.cit., s. 15.

<sup>6</sup> Zob. A. Papuziński, tekst na obwołanie książki, [w:] A. Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*, op.cit. Zob. także: Z. Piątek, *Człowiek jako podmiot zrównoważonego rozwoju: konsekwencje filozoficzno-społeczne*, [w:] A. Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój*.

idei samopodtrzymującego się rozwoju, swoje rozważania ograniczam wyłącznie do wymiaru ekofilozoficznego.

W wielu pracach poświęconych zagadnieniu trwałego rozwoju wskazuje się, wcale nie od rzeczy, jakoby idea, którą ono wyraża, była nader nowa. Istotnie tak jest, szczególnie wzięwszy pod uwagę jej społeczno-polityczno-ekonomiczno-ekologiczne zaplecze i wydźwięk. Podobnie rzecz się ma z jej wymiarem filozoficznym, gdzie jej nowość można mierzyć chociażby nowością paradygmatu ekofilozoficznego, w który się ona wpisuje i którego element stanowi. Teza, którą chciałbym zaryzykować postawić pochodzi z przekonania, że problem *możliwego do utrzymania (sustainable) rozwoju*<sup>7</sup>, w jego filozoficznym, a zwłaszcza etycznym wariantcie, jest tyleż nowy, co głęboko i mocno osadzony w tradycji filozoficznej. Jest to więc nowy stary problem; **nowy**, gdyż dotyczący „bezprecedensowego”, jak go określił Philippe Saint Marc, „kryzysu naszej cywilizacji”<sup>8</sup>; **stary**, gdyż idee, jakie zakłada i głosi, przynajmniej w ogólnym ich zarysie, funkcjonują w filozofii niemalże od jej zarania, a w każdym razie od sokratejskiego przełomu antropocentrycznego<sup>9</sup>. Niezależnie jednak od tego, że **idea harmonii respective równowagi interekosystemowej**<sup>10</sup>, pomiędzy *ekosystemem społecznym i ekosystemem przyrodniczym*<sup>11</sup>, pomiędzy biosferą i antroposferą, a prościej, pomiędzy światem człowiekiem i światem natury, rozwijana była na gruncie filozofii prawie do końca XVIII wieku, zatem w epoce, którą Saint Marc nazywa *wiekiem Rolnictwa*<sup>12</sup>, co sugeruje, że nie jest to idea ani nowa, ani oryginalna; otóż, niezależnie od jej koincydencji i antycypacji filozoficznych, na temat których można by napisać osobną pracę, zamierzam ją

---

*Od utopii do praw człowieka*, op.cit., s. 19–20; Z. Hull, *Filozofie zrównoważonego rozwoju*, [w:] A. Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*, op.cit., s. 52.

<sup>7</sup> Podaję zgodnie ze źródłosłowem wyrażenia anglojęzycznego *sustainable development*, użytego po raz pierwszy pod koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku przez Barbarę Ward. Informacje te podaję za: G. Zabłocki, *Rozwój zrównoważony. Idee, efekty, kontrowersje (perspektywa socjologiczna)*, Toruń 2002, s. 7.

<sup>8</sup> Ph. Saint Marc, *Przyroda dla człowieka*, op.cit., s. 46.

<sup>9</sup> Na ten temat, w kontekście doktryny neo/stoickiej, piszą, na przykład, H. Blumenberg, *Rzeczywistości, w których żyjemy. Rozprawy i jedno przemówienie*, przeł. W. Lipnik, Warszawa 1997, ss. 14–16, czy D. Dembińska-Siury, *Człowiek odkrywa człowieka. O początkach greckiej refleksji moralnej*, Warszawa 1991. Por. Tytus Lukrecjusz Carus, *O naturze rzeczy*, przeł. G. Żurek, Warszawa 1994.

<sup>10</sup> Por. E. Morin, *Zagubiony paradygmat – natura ludzka*, przeł. R. Zimand, Warszawa 1977, s. 46.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Według Saint Marca „wiek Rolnictwa charakteryzował się podporządkowaniem gospodarki rytmowi natury i wiarą pełną lęku przed światem fizycznym, przenikniętym obecnością Stwórcy”. Zob. Ph. Saint Marc, *Przyroda dla człowieka*, op.cit., s. 47.

traktować i postuluję uznanie jej jako idei otwierającej nową perspektywę w ekofilozofii, a za pośrednictwem ekofilozofii uruchamiającej **nowy paradygmat w filozofii XXI wieku** – paradygmat, który za Bolesławem Andrzejewskim, parafrazującym, w kontekście etyki środowiskowej Dietera Birnbachera, ogłoszone w roku 1865 przez Otto Liebmann'a hasło powrotu do Kanta, możemy określić mianem ***powrotu do człowieka pojednanego z naturą***. Paradygmat ten, jeżeli o czymś takim można w ogóle mówić, zgodnie z intencjami Michela Serresa, wspiera się i wyrasta z imperatywu: ...A zatem powrót do natury!<sup>13</sup> (podkr. P.D.)

Oczywiście nie chodzi o nagły, jednorazowy, spontaniczny, sentymentalny zwrot ku naturze i zapomnienie człowieka, tylko o systematyczne, konsekwentne i trwałe *dążenie do stanu równowagi*<sup>14</sup> pomiędzy antropo- i biosferą, jak to zakłada *in genere* zasada zrównoważonego rozwoju. Do tego wątku przyjdzie nam jeszcze powrócić. Idea samopodtrzymującego się rozwoju, gdy ją uchwycić w perspektywie historiozoficznej, ukazuje stopniowe zwijanie się dyskursu filozoficznego, a ściślej jego ewolucję polegającą na inwolucji, to znaczy na reartykulacji dawnych tropów w nowy sposób. Tym samym idea trwałego rozwoju jakby zatacza w filozofii koło, reaktywując starogrecki paradygmat jedności kosmowitalnej, który stanowi ekstrapolację idei zrównoważonego rozwoju, a którego kulminacja znalazła w dwudziestym wieku wyraz w twórczości Pierre'a Teilharda de Chardin czy José Ortegi y Gasseta. Oto pokrótce omówiony pierwszy człon sygnalizowanego w temacie wystąpienia problematu. Podniosłem w nim kwestię *nowości* idei zrównoważonego rozwoju.

## **2. Etyka zrównoważonego rozwoju**

Drugi element, który pozostał do rozpatrzenia, odnosi się do określenia idei trwałego rozwoju jako filozofii. Zwrócił na to uwagę w jednym z artykułów Zbigniew Hull, wykazując nie tylko zasadność używania określenia „filozofia”

---

<sup>13</sup> M. Serres, *Kontrakt z Naturą* (fragmenty), op.cit., s. 13.

<sup>14</sup> Ibidem.

w stosunku do wielu różnych koncepcji zrównoważonego rozwoju, ale także – w związku z tą wielością i zróżnicowaniem – wyodrębniając i pokazując różne filozofie zrównoważonego rozwoju<sup>15</sup>. Za konstytutywne dla *filozofii zrównoważonego rozwoju*<sup>16</sup> elementy Hull uważa „...idee wiodące i naczelną wartości leżące u podstaw programów czy polityk rozwoju zrównoważonego – świadomie bądź *implicite* (najczęściej) przyjmowane. Idzie tu – po prostu – o przekonania ontologiczne, aksjologiczne i historiozoficzne determinujące sposób rozumienia tego rozwoju i wyznaczające jego cele”<sup>17</sup>.

W moim rozumieniu, inspirowanym równoważnie elementami twórczości Hansa Jonasa, Emmanuela Levinasa, a także Dietera Birnbachera, na czoło, w filozoficznym ujęciu idei zrównoważonego rozwoju, wybija się **moment aksjologiczny**, w wariacie etycznym i estetycznym, z których **etyczny** wydaje mi się stanowić kwintesencję tego, co od strony treściowej wypełnia ideę albo lepiej powiedzieć – **zasadę respective zasady samopodtrzymującego się rozwoju**. W tym sensie podążam ścieżką wyznaczoną przez Levinasa, który – między innymi w *Całości i nieskończoności*, sztandarowej swojej pracy – postulował źródłowość, prymat i uprzedniość *poziomu etyki* względem *poziomu ontologii*<sup>18</sup>. Intencje, przyświecające Levinasowi znakomicie wychwyił i ujął w zgrabnej formie Zygmunt Bauman, czyniąc to w liście do Heleny Eilstein, profesor filozofii w University Albuquerque w Stanach Zjednoczonych, gdzie czytamy: „...powtarzam za Lewinasem, że etyka jest pierwszą filozofią.... To nie moralność ma się kłopotać, że nie da się jej wywieść z bytu; to byt ma się kłopotać, że nie da się go uniewinnić w świetle etyki”<sup>19</sup>. (podkr. P.D.)

Na tej podstawie, z **etyki zrównoważonego rozwoju**, która jest pierwotna i uprzednia wobec wszelkich pozostałych jego określeń, należy wywodzić kompatybilne z nią filozofie *sustainable development*, z nich zaś dopiero należy czerpać wytyczne dla rozwiązań politycznych, prawnych, ekonomicznych,

---

<sup>15</sup> Z. Hull, *Filozofie zrównoważonego rozwoju*, [w:] A. Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*, op.cit., s. 52, 57–63.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 52.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 57–58.

<sup>18</sup> Por. E. Lévinas, *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrzności*, przeł. M. Kowalska, Warszawa 2002, s. 237, 79.

<sup>19</sup> H. Eilstein, [w:] E. Nowicka-Włodarczyk, W. Sztombka (red.), *Prawda moralna. Dobro moralne. Księga Jubileuszowa dedykowana Pani Profesor Iji Lazari-Pawłowskiej*, Łódź 1993, s. 56.

społecznych, edukacyjnych czy wreszcie, a może przede wszystkim – ekologicznych. Poziom rozwiązań społeczno-gospodarczych w kwestii rozwoju nienaruszającego równowagi ekologicznej, jest – jak się wydaje – wtórny i zależny od rozstrzygnięć aksjologicznych, w tym zwłaszcza etycznych, które – jak sądzę – rzutują na kształt zinstytucjonalizowanych kwalifikacji zasady zrównoważonego rozwoju. Do rozpatrzenia pozostał jeszcze trzeci, ostatni człon postawionego w tytule artykułu problemu, mianowicie futurologiczny rys etyki zrównoważonego rozwoju.

### 3. Etyka zrównoważonego rozwoju jako Nowa Etyka Przyszłości

Zasada trwałego rozwoju, jakkolwiek *pojawiła się w kontekście kryzysu ekologicznego*<sup>20</sup>, o czym zgodnie przyznaje wielu polskich i zagranicznych autorów, nie ma jako zadanie rozpamiętywać śmiertelnych grzechów przeszłości (nie)ludzkiego obchodzenia się z przyrodą, ani tym bardziej nie stawia sobie ona za cel konserwowanie istniejącego status quo, co mogłoby pociągnąć ludzkość, wspólnie ze zdewastowaną przyrodą, do totalnej katastrofy, którą radykalni przeciwnicy tej opcji, nazywani właśnie „*katastrofistami*”<sup>21</sup>, często określają mianem kataklizmu, zaś Alvin Toffler, znany amerykański futurolog, demaskator i publicysta, nazwał ją, w sobie właściwy sposób, „*ekospazmem*”, co znaczy „*kryzysem przyszłości*”<sup>22</sup>. U podstaw zasady trwałego rozwoju leży strukturalne nakierowanie na **przyszłość**, wyrażające się, na poziomie etycznym, w autentycznej i zaangażowanej trosce – jak to wyraził Wiesław Sztumski – o *przyszły rozwój ludzkości* „...w skali globalnej w czterech podstawowych aspektach: społeczno-gospodarczym, surowcowym (energetycznym), roli ważniejszych grup społecznych oraz możliwości transferu. Rozwój zrównoważony rozumie się jako taki rozwój, który zaspokaja potrzeby obecnego pokolenia bez

---

<sup>20</sup> A. Papuziński, Wstęp, [w:] A. Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*, op.cit., s. 10.

<sup>21</sup> Por. B. Ward, *Dom człowieka*, przeł. T. Zalewski, K. Murawska, Warszawa 1983, 69, 72–74.

<sup>22</sup> Por. A. Toffler, *Ekospazm*, przeł. E. Szymańska, Warszawa 1977, s. 72–73. Zob. także: W. Osiatyński, Wstęp, [w:] A. Toffler, *Ekospazm*, op.cit., s. 5–7.

pozbawiania możliwości przyszłych pokoleń do zaspokojenia ich potrzeb”<sup>23</sup>. (podkr. P.D.)

Wspomniana troska, w której koncentruje się, zgodnie z tezą *Lichtenberga*: „Mądrość człowieka...”<sup>24</sup>, a która za przedmiot ma dbałość o zrównoważony – terazniejszy i przyszły dobrostan ludzkości, w powiązaniu z postawą szacunku dla integralności i ochrony utworów przyrody, od trwania i rozwoju których ściśle zależne są trwanie i rozwój antroposfery, w imię nienaruszania równowagi ekologicznej (*sustainable*); wspomniana troska ostatecznie sprowadza się i wyraża w języku **zasady odpowiedzialności**, którą Dieter Birnbacher dookreślił – zresztą w już w samym tytule znanej swojej książki – jako **odpowiedzialność za przyszłe pokolenia**<sup>25</sup>, zaś Jonas – kongenialnie do niego – nazwał ją *odpowiedzialnością przed przyszłymi pokoleniami (odpowiedzialnością za przyszłą ludzkość*<sup>26</sup>), a ostatecznie *przed całym bytem*<sup>27</sup>. Odpowiedzialność ta stanowi – i to charakteryzuje większość filozoficznie relewantnych ujęć zasady zrównoważonego rozwoju – **obowiązek wobec istnienia i kondycji przyszłych pokoleń**<sup>28</sup> (podkr. P.D.). Etyka zrównoważonego rozwoju jako nowa etyka przyszłości jest zatem, w ostatecznym rozrachunku, według słów Hansa Jonasa, **etyką nieuniknionej odpowiedzialności** – przeciwstawionej, co należy koniecznie podkreślić, *etyce wzajemności*<sup>29</sup>. Nowa **etyka przyszłości**<sup>30</sup> – etyka zrównoważonego rozwoju, opiera się i głosi regułę *braku wzajemności obowiązków względem przyszłości*<sup>31</sup>. „A zatem mielibyśmy tu do czynienia z

---

<sup>23</sup> W. Sztumski, *Rozwój zrównoważony – konieczność, szansa, czy mit?*, [w:] A. Pawłowski (red.), *Filozoficzne, społeczne i ekonomiczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju*, Lublin 2004, s. 99.

<sup>24</sup> D. Birnbacher, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, przeł. B. Andrzejewski, P. Jackowski, Warszawa 1999, s. 27–28.

<sup>25</sup> Por. D. Birnbacher, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, op.cit., s. 5, 6, 7, 21–22, 27, 160. Owo przejście od troski do odpowiedzialności Birnbacher wyraził słowami: „Odpowiedzialność za przyszłość rodzi się z troski o przyszłe dobro i zło, które można spowodować i któremu można zapobiec z pozycji terażniejszości”. Zob. D. Birnbacher, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, op.cit., s. 21–22.

<sup>26</sup> H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, przeł. M. Klimowicz, Kraków 1996, s. 86.

<sup>27</sup> *Od gnozy do zasady odpowiedzialności. Z Hansem Jonaszem rozmawia Jean Greisch*, przeł. J. Wojcieszak, „Literatura na Świecie” nr 7 (252), Warszawa 1992, s.108.

<sup>28</sup> H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, op.cit., s. 86.

<sup>29</sup> *Od gnozy do zasady odpowiedzialności. Z Hansem Jonaszem rozmawia Jean Greisch*, op.cit., s. 110.

<sup>30</sup> Sformułowanie „etyka przyszłości” *explicite* pojawia się i funkcjonuje w zasobach terminologicznych zarówno Jonasa, jak Birnbachera. Por. H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, op.cit., s. 65; D. Birnbacher, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, op.cit., s. 9.

<sup>31</sup> H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, op.cit., s. 83.

obowiązkiem, któremu nie odpowiada czyjeś uprawnienie – chyba że jest nim prawo Boga Stwórcy wobec swych stworzeń, którym nadawszy istnienie powierzył kontynuację swego dzieła”<sup>32</sup>.

Brak wzajemności nie wyklucza ani nie znosi imperatywnego charakteru *syntetycznego a priori* (*scilicet* rozumowego, acz wyrastającego z empirii i posiadającego praktyczne aplikacje) nakazu odpowiedzialności za przyszłość; nie tylko go nie znosi, ale wręcz zakłada – jako warunek możliwości wystąpienia tak rozumianej odpowiedzialności. Realną możliwość kultywowania *nie-wzajemnej odpowiedzialności*<sup>33</sup> Jonas tłumaczy, odwołując się do znanego „...już w **tradycyjnej moralności**... [przykładu – uzup. P.D.] **elementarnej nie-wzajemnej odpowiedzialności i obowiązku**, który ponadto cieszy się natychmiastowym uznaniem i urzeczywistniany jest spontanicznie: **obowiązek wobec dzieci**, które się poczęło, i które zginęłyby bez dalszej o nie troski i opieki”<sup>34</sup>. (podkr. przez pogr. – P.D.)

Obowiązek *nie-wzajemnej odpowiedzialności* za przyszłe pokolenia, nabudowujący się – zdaniem Jonasa – na *bezw warunkowym obowiązku istnienia ludzkości*<sup>35</sup>, wszak – wedle nośnej formuły autora *Zasady odpowiedzialności – ludzkość nie ma prawa do samobójstwa*<sup>36</sup>; otóż, ów obowiązek *nie-wzajemnej odpowiedzialności* idzie w dwóch zasadniczych kierunkach: po pierwsze i nade wszystko, jest obowiązkiem „...**zapewnienia istnienia przyszłej ludzkości** – niezależnie od tego, czy wśród niej będą nasi potomkowie – po drugie zaś [jest obowiązkiem – uzup. P.D.] wobec jej **kondycji**, wobec **jakości jej życia**”<sup>37</sup>. (pogr. P.D.)

Zdaniem przywoływanego już Birnbachera, zakładany przez zasadę zrównoważonego rozwoju *fenomen „odpowiedzialności za przyszłość”* dzieli się na trzy komponenty: *świadomość przyszłości* (komponenta *kognitywna*), *ocenę przyszłości* (komponenta *afektywna*) oraz *zorientowanie na przyszłość w działaniu* (komponenta *wolitywno-motywacyjna*)<sup>38</sup>. Według Birnbachera,

---

<sup>32</sup> Ibidem, s. 85.

<sup>33</sup> Wyrażenie Jonasa; por. H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, op.cit., s. 85.

<sup>34</sup> H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, op.cit., s. 84.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 80.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 86.

<sup>38</sup> D. Birnbacher, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, op.cit., s. 160.

niemieckiego filozofa średniego pokolenia<sup>39</sup>, zgodnie zresztą z przekonaniem Hume'a, który twierdził, że *nie ma takiego uczucia w umyśle ludzkim, jak miłość dla rodzaju ludzkiego*<sup>40</sup>, do uruchomienia odruchu *odpowiedzialności za jutro*<sup>41</sup> „Stosowne postrzeganie przyszłości i równie stosowna jej ocena same nie wystarczą... Musi dołączyć się tutaj motywacja działania”<sup>42</sup>.

*Racjonalna ocena przyszłości*, wedle Birnbachera, składa się z *trzech stopni*. Stopień pierwszy polega na przewyżczeniu preferencji teraźniejszości. Zatrzymanie się na tym stopniu oceny przyszłości oznacza pozostanie na etapie *racjonalnego egoisty*, maksymalizującego jedynie własne korzyści<sup>43</sup>. Drugi stopień polega na przewyżczeniu preferencji ego. Zatrzymanie się na tym poziomie oznacza pozostanie na etapie *racjonalnego kolektywisty*, który jest „*rozszerzonym egoistą*”, maksymalizującym nie tyle własne korzyści, ile *korzyści określonego kolektywu, rodziny, rodu, firmy, narodu, klasy, wspólnoty wyznaniowej*<sup>44</sup>. Wreszcie stopień trzeci polega na *przewyżczeniu dystansu moralnego*, to jest na pokonaniu naturalnej bariery identyfikacji z przyszłością przeżywaną jako własna lub należąca do tych, z którymi się identyfikujemy<sup>45</sup>. „Tylko takie oceny, które powstają z bezstronnego punktu widzenia, mogą aspirować do uniwersalnej ważności, właściwej sądom moralnym”<sup>46</sup>.

Analogiczną ideę spotkamy w *Badaniach dotyczących zasad moralności* Davida Hume'a<sup>47</sup>. Osiągnięcie trzeciego stopnia racjonalnej oceny przyszłości oznacza przyjęcie „...punktu [w oryginale jest „punkt”, zmienił – P.D.] widzenia równego dystansu wobec wszystkich osób w przyszłości, [zajęcie – uzup. P.D.] pozycję [w oryginale jest „pozycja”, zmienił – P.D.] *racjonalnego uniwersalisty*”<sup>48</sup>.

Do *efektywnego przejścia odpowiedzialności za przyszłość*, jak wspominałem za Birnbacherem, muszą być spełnione *przesłanki motywacyjne*, to

---

<sup>39</sup> Określenie Bolesława Andrzejewskiego; idem, *Antropologia filozoficzna na przełomie wieków*, [w:] D. Birnbacher, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, op.cit., s. X.

<sup>40</sup> D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, t. 2, przeł. Cz. Znamierowski, Kraków 1952, s. 274.

<sup>41</sup> D. Birnbacher, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, op.cit., s. 6.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 173–174.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 27–40.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>46</sup> D. Birnbacher, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, op.cit., s. 45.

<sup>47</sup> Por. D. Hume, *Badaniach dotyczących zasad moralności*, przeł. A. Hochfeld, Warszawa 1975, s. 125.

<sup>48</sup> D. Birnbacher, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, op.cit., s. 45.

jest kolejno: (domniemana) *możliwość wpływania na przyszłość*, (domniemane) *podobieństwo zainteresowanych* oraz *bliskość czasowa*<sup>49</sup>.

*Gotowość przejęcia odpowiedzialności za przyszłość* posiada również, o czym nie wolno zapominać, swoje *antropologiczne granice*<sup>50</sup>. „Od początku jest jasne, że granice te nie są ustalane czysto biologicznie, np. przez genetycznie zdeterminowany instynkt człowieka”<sup>51</sup>.

Granic tych nie stanowi również *prehistoryczny kontekst powstania moralności w „etyce bliskości” dużej rodziny lub rodu*<sup>52</sup>. Otóż, granice przejęcia odpowiedzialności za przyszłość mają, wedle Birnbachera, charakter psychologiczny, a jako takie opierają się na dwóch hipotetycznych warunkach:[1] że grupa identyfikacyjna wykazuje pewną stabilność i [2] że grupa identyfikacyjna nie jest ani „zbyt duża”, ani „zbyt mała”<sup>53</sup>.

Odpowiedzialność, przed którą staje dzisiejszy człowiek, jej dotychczas niespotykane, ba, nigdy dotąd w takiej skali i natężeniu nieuświadomiane rozmiary i zasięg, ewokowana jest nie tylko panującym obecnie kryzysem ekologicznym, ewoluującym niebezpiecznie w kierunku globalnej katastrofy, której szczęśliwie – jak zakładamy – zapobiec ma polityka zrównoważonego rozwoju<sup>54</sup>. Przyczyny wzrostu naszej odpowiedzialności za przyszłość interesująco tłumaczy Robert Spaemann, w książce *Granice. O etycznym wymiarze działania*, gdzie czytamy: „Szerszy zasięg naszego działania z jednej strony i większa wiedza na temat zakumulowanych skutków ludzkiego działania z drugiej odsłaniają obszary naszej odpowiedzialności, w stosunku do których dawniej ludzie nie czuli się odpowiedzialni, np. do odpowiedzialności za zachowanie biosfery”<sup>55</sup>. (podkr. P.D.)

Jest jeszcze jeden ważny element **responsywnej** interpretacji etyki zrównoważonego rozwoju, jaką proponuję. Ten mianowicie, że odpowiedzialność za przyszłość wyraża się nie tylko w imperatywie odpowiedzialności za przyszłe pokolenia, ale również – równolegle i równoważnie – w odpowiedzialności za

---

<sup>49</sup> Ibidem, s. 174–175.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 177.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 179.

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> Saint Marc, na przykład, twierdzi, że „Ochrona natury jest przede wszystkim problemem politycznym”. Zob. Ph. Saint Marc, *Przyroda dla człowieka*, op.cit., s. 50.

<sup>55</sup> R. Spaemann, *Granice. O etycznym wymiarze działania*, przeł. J. Merecki, Warszawa 2006, 387–388.

przyrodę. *Epoka Podboju i Panowania*<sup>56</sup>, agresywnej ekspansji człowieka, naruszającej równowagę, na jakiej opiera się istnienie wielu form życia, współistniejących na Ziemi<sup>57</sup>, człowieka, którego Michel Serres nazywa pasożytem stale mylącym użycie i nadużycie<sup>58</sup>; epoka, z której wyjścia cywilizowana ludzkość, zaniepokojona grozącymi jej konsekwencjami, upatruje w idei samopodtrzymującego się rozwoju; otóż, Epoka ta zdaje się stanowić realizację słynnego postulatu Stanisława Brzozowskiego, który brzmi: *Człowiek ma być wynaturzony, a przyroda ucłowieczona*<sup>59</sup>. Wśród konsekwencji wynaturzenia człowieka i ucłowieczenia przyrody wcale nie kryzys ekologiczny, jakkolwiek posiada swoją wagę, wysuwa się na czoło, lecz właśnie **odpowiedzialność względem przyrody**<sup>60</sup> (podkr. P.D.). Tofflerowska kategoria „**ekonomyslenia**” („obsesji ekonomicznej”<sup>61</sup>): „... tego naszego nawyku, żeby patrzeć na gospodarkę w oderwaniu od spraw społecznych, kulturowych i ekologicznych”<sup>62</sup> oznacza, że przyroda stała się uzurpowaną własnością człowieka, a skoro tak, to – jak słusznie to wydobyl Jonas: „Od tej chwili jednak obowiązuje postawa odpowiedzialności względem przyrody, dlatego właśnie, że znajduje się ona teraz w naszych rękach. To coś nowego, nie tylko w [powinno być „z” – dod. P.D.] historycznego punktu widzenia rzeczywistej historii ludzkości, ale również z punktu widzenia teorii etycznej”<sup>63</sup>. (podkr. P.D.)

Z tego też, między innymi, powodu, za Jonaszem i Birnbacherem, etykę zrównoważonego rozwoju nazywam **nową etyką przyszłości**. Na przyszłościowy rys etyki trwałego rozwoju wprost lub nie wprost (odnosząc się lub nie odnosząc do idei *sustainable development*) wskazują, na przykład: Alvin Toffler („świadomość przyszłości”<sup>64</sup>), Saint Marc („nowa cywilizacja” – hasło

---

<sup>56</sup> Z. Piątek, *Człowiek jako podmiot zrównoważonego rozwoju: konsekwencje filozoficzno-społeczne*, [w:] Andrzej Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*, op.cit., s. 17.

<sup>57</sup> *Od gnozy do zasady odpowiedzialności. Z Hansem Jonaszem rozmawia Jean Greisch*, op.cit., s. 105.

<sup>58</sup> M. Serres, *Kontrakt z Naturą* (fragmenty), op.cit., s. 13.

<sup>59</sup> Podaję za: Z. Piątek, *Człowiek jako podmiot zrównoważonego rozwoju: konsekwencje filozoficzno-społeczne*, [w:] A. Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*, op.cit., s. 18.

<sup>60</sup> *Od gnozy do zasady odpowiedzialności. Z Hansem Jonaszem rozmawia Jean Greisch*, op.cit., s. 106.

<sup>61</sup> A. Toffler, *Ekospazm*, op.cit., s. 122.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 91.

<sup>63</sup> *Od gnozy do zasady odpowiedzialności. Z Hansem Jonaszem rozmawia Jean Greisch*, op.cit., s. 106.

<sup>64</sup> A. Toffler, *Ekospazm*, op.cit., s. 118.

„przyrody dla człowieka”<sup>65</sup>), Zdzisława Piątek („nowy humanizm jutra”<sup>66</sup>) oraz Zbigniew Hull („propozycje dla przyszłości”<sup>67</sup>).

Z uwagi na **uniwersalny** charakter *obowiązku nie-wzajemnej odpowiedzialności* za przyszły – zrównoważony rozwój *ekosystemów społecznego i przyrodniczego*, zgodnie z określeniem Edgara Morina<sup>68</sup>; uniwersalny, bo dotyczący wszystkich ludzi, zdolnych sprostać wymaganiom sformułowanych w oparciu o zasadę trwałego rozwoju rygorów moralnych; słowem, uniwersalność obowiązku responsywnego, który stanowi jądro nowej etyki przyszłości, daje asumpt do określenia jej, za Birnbacherem, mianem **uniwersalistycznej etyki dali**<sup>69</sup> (podkr. P.D.). Birnbacher postuluje nawet uznać ją – co wydaje mu się najzupełniej *śluszne*<sup>70</sup> – za *nową dyscyplinę* – „**etykę przyszłości**” (*future etics* – powinno być „ethics”, popr. i podkr. P.D.)<sup>71</sup>. Uzasadnienie dla uniwersalistycznych ambicji etyki zrównoważonego rozwoju znajdujemy także w argumentacji Włodzimierza Tyburskiego, który stwierdza: „Wiele argumentów zyskuje dziś pogląd, że konstruowany program trwałego i zrównoważonego rozwoju jest właściwie jedyną realną propozycją nowej globalnej filozofii rozwoju, która w obliczu negatywnych doświadczeń ostatniego stulecia zmierza do rewizji tych sposobów myślenia i programów, które wyznaczały dotychczasowy kierunek rozwoju cywilizacji, oraz – co jest jej zasadniczym zadaniem – wypracowuje scenariusz zarysowujący wizję przyszłości, skoncentrowany głównie na poszukiwaniu możliwości przezwyciężenia ujawniających się zagrożeń dobrostanu człowieka i powstrzymania tych procesów, które godzą w egzystencjalne podstawy bytu ludzkości”<sup>72</sup>. (podkr. P.D.)

Na zakończenie chciałbym przedstawić umiarkowanie optymistyczną pointę, idącą w poprzek ponurego czarnowidztwa i nieredukowalnego pesymizmu „katastrofistów”. W tym celu posłużę się cytatem z książki *Dom człowieka* Barbary

---

<sup>65</sup> Ph. Saint Marc, *Przyroda dla człowieka*, op.cit., s. 49.

<sup>66</sup> Z. Piątek, *Człowiek jako podmiot zrównoważonego rozwoju: konsekwencje filozoficzno-społeczne*, [w:] A. Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*, op.cit., s. 19.

<sup>67</sup> Z. Hull, *Filozofie zrównoważonego rozwoju*, [w:] A. Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*, op.cit., s. 63.

<sup>68</sup> Por. E. Morin, *Zagubiony paradygmat – natura ludzka*, op.cit., s. 46.

<sup>69</sup> D. Birnbacher, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, op.cit., s. 178.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>71</sup> Ibidem.

<sup>72</sup> W. Tyburski, *Filozoficzne i aksjologiczne założenia edukacji dla zrównoważonego rozwoju*, [w:] B. Poskrobko (red.), *Obszary badań nad trwałym i zrównoważonym rozwojem*, Białystok 2007, s. 119.

Ward<sup>73</sup>, tej samej, która pod koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia (XX w.) po raz pierwszy pozwoliła ujrzeć światło dzienne określeniu „zrównoważony rozwój”<sup>74</sup>: „...również i nas pesymizm może dziś zawieść na manowce. Istnieje przecież szansa, że zarówno „technomaniacy”, jak i „katastrofiści” jednocześnie mają i nie mają racji; że zagrożenia są olbrzymie, ale rozwiązania możliwe do znalezienia<sup>75</sup>. ...wzajemna gra zagrożeń i naszych na nie odpowiedzi wymaga od wszystkich maksymalnej uwagi, pełnej akceptacji idei ogólnoświatowej sprawiedliwości oraz uświadomienia sobie granic, do jakich posunąć się może eksploatacja i degradacja biosfery: powietrza, ziemi i wody, by życie na Ziemi nie zamarło<sup>76</sup>. ...rozum dziś nie śpi i analizuje upiory aż do ostatniej, najdrobniejszej cząsteczki. To zainteresowanie, to namiętne badanie jest najlepszą gwarancją, że na przekór rozpaczliwemu lamentowi proroka możemy żywić uzasadnioną nadzieję na wybawienie od „gniewu, który nadejdzie”<sup>77</sup>. (podkr. P.D.)

## Literatura:

Andrzejewski B., *Antropologia filozoficzna na przełomie wieków*, [w:] D. Birnbacher, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, przeł. B. Andrzejewski, P. Jackowski, Warszawa 1999.

Birnbacher D., *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, przeł. B. Andrzejewski, P. Jackowski, Warszawa 1999.

Blumenberg H., *Rzeczywistości, w których żyjemy. Rozprawy i jedno przemówienie*, przeł. W. Lipnik, Warszawa 1997.

Dembińska-Siury D., *Człowiek odkrywa człowieka. O początkach greckiej refleksji moralnej*, Warszawa 1991.

Eilstein H., [w:] E. Nowicka-Włodarczyk, W. Sztombka (red.), *Prawda moralna. Dobro moralne. Księga Jubileuszowa dedykowana Pani Profesor Iji Lazari-Pawłowskiej*, Łódź 1993.

---

<sup>73</sup> Por. B. Ward, *Dom człowieka*, op.cit.

<sup>74</sup> Informację tę zawdzięczam skrupulatnym badaniom Grzegorza Zabłockiego, opublikowanym w jego rozprawie habilitacyjnej pt.: *Rozwój zrównoważony. Idee, efekty, kontrowersje (perspektywa socjologiczna)*, op.cit., s. 8.

<sup>75</sup> B. Ward, *Dom człowieka*, op.cit., s. 75.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 77–78.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 79.

- Hull Z., *Filozofie zrównoważonego rozwoju*, [w:] A. Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*, Bydgoszcz 2005.
- Hume D., *Badania dotyczące zasad moralności*, przeł. A. Hochfeld, Warszawa 1975.
- Hume D., *Traktat o naturze ludzkiej*, t. 2, przeł. Cz. Znamierowski, Kraków 1952.
- Jonas H., *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, przeł. M. Klimowicz, Kraków 1996.
- Lévinas E., *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrznosci*, przeł. M. Kowalska, Warszawa 2002.
- Morin E., *Zagubiony paradygmat – natura ludzka*, przeł. R. Zimand, Warszawa 1977.
- Od gnozy do zasady odpowiedzialności. Z Hansem Jonaszem rozmawia Jean Greisch*, przeł. J. Wojcieszak, „Literatura na Świecie” nr 7 (252), Warszawa 1992.
- Papuziński A. (red.), *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*, Bydgoszcz 2005.
- Piątek Z., *Człowiek jako podmiot zrównoważonego rozwoju: konsekwencje filozoficzno-społeczne*, [w:] A. Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*, Bydgoszcz 2005.
- Pietruska-Madej E., *Wiedza i człowiek. Szkice o filozofii Karla Poppera*, Warszawa 1998.
- Saint Marc P., *Przyroda dla człowieka*, przeł. J. Strzelecki, Warszawa 1979.
- Serres M., *Kontrakt z Naturą* (fragmenty), przeł. K. Zabłocki, „Literatura na Świecie”, 1992, nr 7 (252).
- Spaemann R., *Granice. O etycznym wymiarze działania*, przeł. J. Merecki, Warszawa 2006.
- Szacki J., *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000.
- Sztumski W., *Rozwój zrównoważony – konieczność, szansa, czy mit?*, [w:] A. Pawłowski (red.), *Filozoficzne, społeczne i ekonomiczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju*, Lublin 2004.
- Toffler A., *Ekospazm*, przeł. E. Szymańska, Warszawa 1977.
- Tyburski W., *Filozoficzne i aksjologiczne założenia edukacji dla zrównoważonego rozwoju*, [w:] B. Poskrobko (red.), *Obszary badań nad trwałym i zrównoważonym rozwojem*, Białystok 2007.
- Tytus Lukrecjusz Carus, *O naturze rzeczy*, przeł. G. Żurek, Warszawa 1994.
- Ward B., *Dom człowieka*, przeł. T. Zalewski, K. Murawska, Warszawa 1983.
- Zabłocki G., *Rozwój zrównoważony. Idee, efekty, kontrowersje (perspektywa socjologiczna)*, Toruń 2002.

Sustainable Development as the New Ethics for the Future

## **Słowa kluczowe**

Zrównoważony rozwój, ekofilozofia, etyka zrównoważonego rozwoju, nowa etyka przyszłości, etyka nieuniknionej odpowiedzialności za przyszłe pokolenia

## **Keywords**

Sustainable development, ecophilosophy, ethics of sustainable development, a new ethics of the future, ethics of inevitable responsibility for the future generations

## **Streszczenie**

Będąc świadom wielo- oraz międzydyscyplinarnego charakteru zagadnienia zrównoważonego rozwoju, autor tego artykułu swoje rozważania ogranicza wyłącznie to wymiaru ekofilozoficznego. Teza, którą stawia, pochodzi z przekonania, że problem zrównoważonego rozwoju, w jego filozoficznym, a zwłaszcza etycznym wariacie, jest tyleż nowy, co głęboko i mocno osadzony w tradycji filozoficznej. Jest to więc nowy stary problem; nowy, gdyż dotyczący *bezprecedensowego*, jak go określił Philippe Saint Marc, *kryzysu naszej cywilizacji*; stary, gdyż idee, jakie zakłada i głosi, przynajmniej w ogólnym ich zarysie, funkcjonują w filozofii niemalże od jej zarania, a w każdym razie od sokratejskiego przełomu antropocentrycznego. Niezależnie od koincydencji i antycypacji filozoficznych idei zrównoważonego rozwoju, autor postuluje uznanie jej jako idei otwierającej nową perspektywę w ekofilozofii, a za pośrednictwem ekofilozofii uruchamiającej nowy paradygmat w filozofii XXI wieku „powrotu do człowieka pojednanego z naturą”. U podstaw zasady trwałego rozwoju leży strukturalne nakierowanie na przyszłość, wyrażające się, na poziomie etycznym, w autentycznej i zaangażowanej trosce o przyszły rozwój ludzkości. Etyka zrównoważonego rozwoju jako nowa etyka przyszłości jest zatem, w ostatecznym rozrachunku, według słów Hansa Jonasa, „etyką nieuniknionej odpowiedzialności”.

## **Summary**

Being conscious of multi- and interdisciplinary character of the idea of sustainable development the author of this article limits his consideration exclusively to the ecophilosophical dimension. The thesis he would like to risk to set comes from conviction that the problem of sustainable development, in its philosophical, and especially in an ethical variant, is as much new as deeply and firmly set in the philosophical tradition. It is then a new old problem; new, because it touches upon *an*

*unprecedented*, as Philippe Saint Marc described it, *crisis of our civilization*; old, because the ideas it assumes and says, at least in their broad outline, have been functioning in philosophy almost since the dawn of it, anyway since the Socratic anthropocentric turning point. The author calls for acknowledging the idea of sustainable development as opening a new perspective in ecophilosophy and through it initiating *a new paradigm* in the philosophy in 21th century of *return to the human being reconciled with nature*. At bases of the principle of sustainable development lies the structural aiming at future, which is expressed, on an ethical level, out of authentic and committed concern for *the future development of mankind*. The ethics of sustainable development as a new ethics for the future is then, when all is said and done, according to Hans Jonas' words, *the ethics of unavoidable responsibility* for the future generations.